

## PROTOKÓŁ

### **Z KONSULTACJI SPOŁECZNYCH DOTYCZĄCYCH BUDOWY POMNIKA ARMII KRAJOWEJ PRZEPROWADZONYCH DNIA 20 SIERPNI 2014 R. W SALI OBRAD URZĘDU MIASTA LUBARTÓW**

Konsultacje społeczne w sprawie budowy Pomnika upamiętniającego Armię Krajową otworzył Burmistrz Miasta Lubartów Pan Janusz Bodziacki o godzinie 16.00. Głos w sprawie zabrali: Pan Jerzy Kiełczewski, Pan Jan Lisek, Pan Andrzej Zieliński, Pani Teresa Libuchowa, Pan Robert Marciniak, Pan Andrzej Kardasz, Pan Wiesław Stępiński, Pani Beata Olesiejuk, Pan Jakub Wróblewski, Pan Antoni Czop, Pan Jan Ściśeł, Pan Zbigniew Kulesza, Pani Bogumiła Jublewska i Pan Zdzisław Wereszczyński.

Pan Burmistrz Janusz Bodziacki: Szanowni Państwo pozwolę sobie rozpocząć nasze dzisiejsze spotkanie w aspekcie szanowania naszego wspólnego czasu. Bardzo serdecznie wszystkich Państwa witam. Chciałbym bardzo serdecznie, z całego serca podziękować Państwu za poświęcenie swojego czasu dla ważnej - bo myślę, że każdy z nas tutaj obecnych ma to przeświadczenie, że sprawa jest bardzo ważna, ona jest specyficznej natury. Najczęściej spotykamy się, dyskutujemy o sprawach gospodarczych dotyczących życia takiego gospodarczego, ale też ten element pamięci, wdzięczności, historii, tradycji jest bardzo ważny w życiu każdej społeczności, w życiu naszego miasta również. Szanowni Państwo chciałbym niektórych z Państwa, bo komunikowaliśmy się przeprosić za mały błąd: w jednej z gazet została podana inna godzina. Część z Państwa była już o piętnastej, ale jesteście Państwo i teraz, także przepraszam za tą pomyłkę. Co prawda było też zarządzenie zamieszczone na kolejnych stronach z właściwą godziną, ale w zajawce informacji wkradł się błąd i była podana godzina piętnasta. Dzisiaj poprosiłem Państwa o spotkanie będąc w toku naszego przedsięwzięcia upamiętnienia Armii Krajowej zamysłem wielu naszych mieszkańców od lat, bo w dużej części Państwo w tym uczestniczyte w jakiś sposób ja też. Od zawsze staraliśmy się aby upamiętnić tych, którzy przynieśli nam wolność, spowodowali, że Lubartów wraz z innymi spoza Lubartowa spowodowali, że możemy przez te kilkadziesiąt lat i miejmy nadzieję, że zawsze żyć w wolności. Obecny rok był rokiem takim, czy jest rokiem szczególnym i to powodowało pewne takie działania organizacyjne. Wnioski do miasta, do Rady Miasta z różnych stron: od mieszkańców, od stowarzyszeń, od organizacji, od związków kombatanckich były ślone przez pewien czas, ostatnim w sposób formalny, który spowodował podjęcie działań był wniosek Armii Krajowej, Lubartowskiego Towarzystwa Regionalnego i Muzeum Regionalnego, ale to był jeden z wielu. Również ślone były do władz miasta wnioski od mieszkańców, od różnych organizacji. To przybierało pewne formy organizacyjne w roku 2011 odbyło się kilkanaście chyba spotkań, między innymi 10 lutego, 18 września, 18 października, potem w roku dwunastym 13 stycznia, 21 stycznia, 14 lutego 2012 roku odbywały się spotkania w ostatnim czasie głównie wnioskodawców. I na spotkaniu 14 lutego 2012 roku wnioskodawcy w postaci tych trzech podmiotów, o które wymieniłem podjęli chęć, podjęli wolę zorganizowania się w ramach społecznego komitetu, Komitetu Honorowego. Na tym spotkaniu 14 lutego wnioskodawcy zaprosili tworząc ten Komitet

Honorowy wiele osób i podmiotów. Zostały wystosowane pisemne zaproszenia i w dniu 12 marca te osoby i reprezentanci tych podmiotów, którzy chcieli przyszedli na spotkanie takie organizacyjne, które zorganizowało się w formie Honorowego Komitetu, aby podjąć wysiłek wybudowania pomnika upamiętniającego Armię Krajową w siedemdziesięciolecie wyzwolenia Lubartowa, czyli w roku 2014. Zamierzeniem inicjatorów Komitetu było, aby Komitet był formacją otwartą, ale u samego początku zostało jak gdyby zaproszonych kilkanaście osób i podmiotów i tak pozwolę sobie wymienić: były to związki kombatanckie jako pierwsze i dzisiaj też widzimy wszystkie związki kombatanckie, które uczestniczyły w pracach Komitetu. Jestem Państwu też serdecznie wdzięczny, bo wiem że dla Państwa w sposób szczególnie przybycie tutaj i z Lubartowa i spoza Lubartowa jest trudniejsze niż, niż innym osobom młodszym. Więc Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Oddział w Lubartowie, Środowisko Lubelskie 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej, Związek Kombatanckich Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Lubartowie. Inicjatorzy zaprosili przewodniczących wszystkich klubów Rady Miasta. Też takim podstawowym i głównym podmiotem w tej całym przedsięwzięciu jest Rada Miasta. Zaproszeni zostali Pan Przewodniczący Klubu Pan Andrzej Zieliński, Pan Andrzej Kardasz, Pan Marek Polichańczuk i Pan Jacek Tomasiak. Zaproszony został ksiądz Józef Huzar dziekan dekanatu Lubartowskiego, przewodniczący NSZZ Solidarność, prezes Lubartowskiego Towarzystwa Regionalnego, kierownik Muzeum Regionalnego, Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, przedstawiciel Sejmiku Dzieci i Młodzieży, przedstawiciel Żaków i Harcerzy, lubartowscy historycy. Komitet spotykał się w roku 2012 myślę, że kilka razy tak nawet chyba w zbliżeniu do dziesięciu zastanawiając się w jakiej formie podjąć te działania. Był przygotowany regulamin wyboru formy pomnika poprzez konkurs został przygotowany regulamin i ostatecznie postanowiono wystąpić do znanego w Polsce architekta – Pana Wojciecha Zabłockiego, który w jakiś sposób był związany z Lubartowem. Deklaracje dla Komitetu złożyli przedstawiciele byłych Żaków i Harcerzy i ostatecznie po analizach koncepcji jednego autora i drugiego został wybrany projekt Pana Jerzego Kielczewskiego, obecnego dzisiaj wśród nas. W dniu 31 stycznia już bieżącego roku Komitet wraz z opracowanym projektem uchwały Rady Miasta oraz ponad 700 podpisami naszych mieszkańców złożył projekt uchwały do Rady Miasta. Jednocześnie w dniu 9 stycznia zorganizował prezentację w kinie „Lewart” pomnika i w ogóle idei zamierzenia uczczenia, upamiętnienia Armii Krajowej w 2014 roku. W dniach 18 i 26 lutego 2014 roku Komitet wystąpił do Wojewody Lubelskiego o wydanie opinii w sprawie wzniesienia pomnika. Wojewódzki Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Lublinie pismem z dnia 8 kwietnia pozytywnie zaopiniował i formę pomnika jak również treść napisów wnosząc drobne poprawki do tej treści, którą Komitet wcześniej wypracował. 28 marca 2014 roku Rada Miasta Lubartów podjęła dwie uchwały związane z tą ideą powstania pomnika upamiętnienia Armii Krajowej, uchwałę o zasadach budowania pomników i nazewnictwa ulic i placów i w ślad za tą uchwałą, czy w następstwie tej uchwały podjęła uchwałę o zamiarze budowy pomnika, podkreślając w uzasadnieniu do uchwały, że jest to wyraz poparcia do idei wzniesienia pomnika oraz wniosku mieszkańców Lubartowa i Honorowego Komitetu. I w dniu 18 czerwca bieżącego roku Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków wydał pozwolenia na budowę pomnika na Placu Józefa Piłsudskiego. Chciałbym teraz Państwu pokazać te działania, które były podejmowane w międzyczasie, bo obok działania

społecznego Komitetu, naszych mieszkańców, to również w naszej działalności samorządowej mamy w centrum miasta jeszcze do wykonania wielu rzeczy, ale między innymi urządzenie tej działki, Placu Piłsudskiego, która jest w stanie technicznym takim jakim jest. Na pewno jak chodzimy ulicami naszego miasta to czasami reagujemy na wygląd, na sposób urządzenia tego placu i również w działalności naszej samorządowej w poprzednim okresie w roku ubiegłym i w roku bieżącym podejmowane były działania związane z realizacją urządzenia tej działki, tego placu. Zdarzyła się taka sytuacja, że w tym roku nie udało nam się sfinalizować prac gospodarczych, bo został zmieniony budżet i nie wystarczyło nam środków na urządzenie tego Placu, ale działania wcześniej były podejmowane i chciałbym Państwu kilka takich slajdów pokazać w ramach tych działań. Pierwsza to aranżacja Placu, tak jak on był opracowany przez pracownię na zlecenia Miasta Lubartowa, jeśli chodzi o sam Plac. Zauważycie Państwo, że ten Plac wygląda w sposób następujący, też kilka zdjęć pokazujących, jak wygląda stan techniczny obecnej nawierzchni. To tak dla zobrazowania czego dotykamy, w jaki sposób w tej chwili ten Plac wygląda, potwierdzające jak gdyby potrzebę, konieczność jego urządzenia i jednocześnie proszę Państwa tak jak wspominałem zostało zaprojektowane urządzenie Placu. Jednocześnie autor pomnika Pan Jerzy Kielczewski wykonując makietę wkomponował wygląd taki wizualny, kilka rysunków proszę Państwa takich technicznych, bo w ramach projektu zagospodarowania Placu projektanci ładnie zaaranżowali i samo otoczenie, zielen, oświetlenie, komunikacje, także te elementy w ramach tych dokumentacji obecnie dwóch. To tyle proszę Państwa skrótowego, bo tych informacji mogło być dużo więcej, przedstawienia przebiegu tych zdarzeń, działań wielu osób związanych z chęcią właśnie upamiętnienia Armii Krajowej. W roku bieżącym, również jak wspominałem 28 marca bieżącego roku Rada Miasta podjęła uchwałę o zasadach, co prawda nałożyły dwa działania, bo wniosek mieszkańców i Komitetu został złożony przed uchwałą, która mówiła o zasadach, ale wykonując te uchwały w poczuciu moim prezentuję dzisiaj te działania Państwu, z zamiarem, że zakończy to się finałem pozytywnym, że Rada Miasta podejmie stosowną uchwałę w konsekwencji wcześniejszych naszych wspólnych działań i mieszkańców i Państwa Radnych. Chciałbym teraz poprosić Pana Jerzego Kielczewskiego autora projektu pomnika, aby kilka słów technicznych, oczywiście nie będziemy wchodzić w szczegóły, bo może to nie jest miejsce na to, ale kilka słów technicznych, przekazał jak myśli, że to powinno być zbudowane. Bardzo proszę Panie Jerzy.

Pan Jerzy Kielczewski: Więc jak to przed chwilą Pan Burmistrz mówił, że projekt grupa byłych Żaków i Harcerzy Lubartowskich, dzisiaj już nie w krótkich spodenkach, ale seniorów złożyła 19 lipca dwunastego roku, czyli dwa lata temu do Komisji rozpatrującej wnioski i propozycje projektowe dotyczące budowy pomnika swój projekt, który po pewnych uzupełnieniach został przyjęty do realizacji. Niezależnie od tego w ramach przygotowawczych prac zostały wykonane modele Orła Wojska Polskiego, Krzyża AK oraz znaku Polski Walczącej, które są przewidziane przy budowie tego pomnika. Założenia techniczne, jakie były: więc niewielka powierzchnia Placu Piłsudskiego, na którym ma być ten pomnik zlokalizowany, jak również rosnące wokół placu dosyć duże drzewa. Stąd koncepcja, żeby wysokość pomnika była taka, aby wśród tego drzewostanu był to smukły obelisk widoczny z daleka i nie ginący wśród tych drzew wysokich. Stąd wysokość pomnika

licząca od stopnia pierwszego do wierzchołka pomnika wynosi wstępnie pięć i pół metra, a pomnik jeszcze będzie posadowiony na takim niewielkim podwyższeniu trzydziści centymetrowym, także w sumie obiekt będzie miał wysokość pięć i osiem dziesiątych metra – więc dosyć wysoki. Jeżeli chodzi o kolorystykę, została przyjęta w dwóch zestawach kolorystycznych to jest koloru szarego typu tego kamienia granitu Strzegom i również te inne powierzchnie też granitowe z rodziny tak zwanej szwedzkiej. Poza tym przewidziane zostały takie elementy, ażeby on mógł być wykonywany nawet w warunkach złej niepogody poza miejscem posadowienia tego pomnika, więc w warsztacie kamieniarskim, który to będzie realizował. Między innymi przewidziane są elementy w formie klocków potem można było szybko na placu budowy zbudować. Na stronie awersowej, czyli tej zwróconej do ulicy lubelskiej znajdowałby się Orzeł Wojskowy i znak Polski Walczącej. Jeszcze napis taki przewidziany jest: „W hołdzie żołnierzom Armii Krajowej, walczących o niepodległą Polskę w latach 1930 – 45. Lubartów 2014”. Po stronie rewersowej, czyli tej odwrotnej będzie również taki orzeł i Krzyż Armii Krajowej. Również jako odlew z mosiądzu. To są modele w skali jeden do jeden. Napis będzie taki: „Pomnik wzniesiono w siedemdziesiątą rocznicę akcji „Burza” i wyzwolenia Lubartowa w lipcu 1944 roku”. Jeżeli chodzi o samo wykonanie pomnika, żeby w formie klocków jak gdyby lego szybko zmontować potem całą tą budowlę na placu budowy. I tak, może przykładowo podam kolumnę: kolumna została podzielona na pięć odcinków po 70 centymetrów każdy, czyli ta od podstawy do wierzchołka miałyby trzy i pół metra. Może być ewentualnie wyższy albo niższy. W związku z tym, że kolumna jest na całej swojej wysokości jednakowa, składałaby się z takich elementów, które potem można już czy niżej, czy wyżej tego orła uformować i szybko to uzbroić w jedną całość na placu budowy. W środku jest taka przestrzeń technologiczna, w której byłoby włożone zbrojenie i w formie żelbetonowego szkieletu utrzymywałyby całą tą powierzchnię w tym całą tą budowlę w pionie i jednocześnie, żeby to odpowiednio wzmocnić. Chciałem tylko nadmienić, że wszystkie te elementy do wykonania odlewów niezbędne, jak również makieta i dokumentację techniczną wykonałem bezodpłatnie, bezkosztowo na rzecz miasta – czyli taka nasza cegiełka całego bractwa, ażeby jakoś uczcić i ulżyć kasie miejskiej, czy innym jakimś organom, które będą całą budowlę finansować.

Pan Burmistrz Janusz Bodziacki: Bardzo dziękujemy, właśnie chciałem podkreślić, bo to też w całym postępowaniu przygotowawczym, w jakiś sposób zaistniało, że inne projekty niosły za sobą poniesienie wydatków a Komitet starał się tego uniknąć. Jednocześnie część z Państwa zna wniosek mieszkańców i Komitetu, również samo wybudowanie, nie tylko zaprojektowanie, przygotowanie prac, ale również wybudowanie zostanie przejęte przez społeczny komitet i mieszkańców. Również osób, spoza Lubartowa zechcą tą ideę wesprzeć. Bardzo serdecznie dziękuje Panu Jerzemu Kielczewskiemu i proszę Państwa do wyrażania swojej opinii. To dzisiejsze spotkanie chcielibyśmy aby temu posłużyło, abyście Państwo zechcieli wyrazić przy prezentacji tego pomnika swoje pomysły, swoje uwagi. W takich roboczych spotkaniach z Wojewódzkim Komitetem Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa były sugestie, aby jeszcze dołożyć pewne elementy, że ta treść niekoniecznie musi być ostateczna, ale na pewno w uzgodnieniu z Wojewódzkim Komitetem. Bo jest sugestia, żeby uzupełnić o elementy różnych formacji. Nie tylko znak Armii Krajowej, ale również inne formacje, które uczestniczyły z Armią Krajową. Które wspomagały Armię Krajową w

rożnych okresach. Zachęcam Państwa, są mikrofony na stolikach, jeśli ktoś z Państwa, żeby już nie fatygować się, nie podchodzić, ale jeśli ktoś by chciał z mównicy to bardzo proszę. Pan Jan Lisek, proszę bardzo.

Pan Jan Lisek: Dziękuję. Jeśli Państwo pozwolicie to ja się cofnę troszeczkę w sprawach historycznych budowy pomników w Lubartowie. Przed wojną na Klasztorze Ojców Kapucynów została umieszczona tablica upamiętniająca przejazd Piłsudskiego przez Lubartów wtedy, kiedy była ta sławna operacja znad Wieprza, która weszła do historii jako jedna z największych bitew w całej historii ludzkości i ta tablica została zniszczona przez pracowników Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lubartowie ponieważ tak się złożyło, że w budynku klasztoru miał swój siedzibę wtedy Urząd Bezpieczeństwa. Historia wbudowania na nowo tej tablicy, bez żadnych zebrań, bez żadnego szumu. Pan Józef przewodniczący komisji zakładowej przy Spółdzielni Inwalidów Solidarność postanowił umieścić tablicę powrotem w tym samym miejscu co była, a pomogło mu w tym to, że jego córka, która się opiekowała trochę klasztorem – Pani Joasia, obecnie Marczevska – znalazła u Kapucynów w piwnicy samo, sam wizerunek Piłsudskiego, który został umieszczony w przeciagu niespełna dwóch miesięcy stanęła tablica z powrotem na swoim miejscu i do tej pory przez 25 lat po zmianach ustrojowych wolności w Lubartowie mają się gdzie odbywać patriotyczne uroczystości. Niedaleko Lubartowa jest miejscowość Leszkowice, tam na takim słupku jak ta mównica jest umieszczone popiersie Piłsudskiego i Leszkowice już mają swój pomnik. Lubartów – miasto dowodzone przez obecną Radę Miejską nie ma swojego pomnika. Pan Zieliński na przedostatnim numerze „Wspólnoty Lubartowskiej” wypowiedział się, że pomnik jest brzydki, bo wygląda jak dziewiętnastowieczny. Panie Zieliński, ja Panu coś przypomnę, tu jest herb Lubartowa, na pierwszej kadencji był Pan przewodniczącym i zmienił Pan herb Lubartowa. Herb przedstawiał dwa lamparty, czyli lewarty, to był herb rodziny Firlejów. Pan doszedł do wniosku, że Sanguszkowie się przyczynili też do rozwoju Lubartowa i wprowadził ten jeszcze symbol pogoni litewskiej, symbol herbu Sanguszków. Posadził Pan konia na wilkołaku, na takich kwadratowych nogach, niepodobny do niczego i uważał Pan, że to jest nowoczesne. Tymczasem Towarzystwo Heraldyczne zwróciło uwagę, że to nie może być nowoczesne, tylko musi być z tamtej epoki, kiedy ten herb pochodzi. I musiała się Miejska Rada zgodzić i zrobić na koniu, a nie na wilkołaku, także Pana wyrobienie nie ma specjalnego znaczenia mnie się zdaje, raczej to co lubartowiaci powiedzą na temat tego pomnika, bo wstyd, żeby Leszkowice miały, a Lubartów jeszcze nie. Cała sprawa budowy pomnika, moim zdaniem zaczęła się od tego, że ten Honorowy Komitet wziął się jak pies do jeża do tej sprawy. Zamiast wystąpić do Urzędu Miasta o zezwolenie na budowę pomnika i wskazanie miejsca gdzie ma być, już wcześniej, jak to mówi stare przysłowie: jeszcze Maciuś w brzuszku, już mu kaszkę ważą, Pani Koziół zwróciła się do Pana Zabłockiego, żeby przedstawił projekt pomnika, Pan Zabłocki przygotował makietę. Wielka znawczyni historii Lubartowa, historii AK, powiedziała że lubartowscy ludzie się nie poznają na tym pomniku i że ten pomnik nie odpowiada poziomem, poziomemu kulturalnemu lubartowiaków. Nie wiem, czy ktoś może jednoosobowo się w tej sprawie wypowiadać, ale został projekt odrzucony, teraz jest drugi projekt – brzydki. No może zrobimy wybory miss Lubartowa i postawimy jako pomnik i wtedy się może będzie Panu Zielińskiemu to podobało. Ja uważam, że jak najszybciej powinien pomnik powstać, tylko chciałbym żeby się może ktoś

kompetentny znalazł w tym Komitecie, żeby sprawy poprowadził zgodnie z prawem, zgodnie z logiką, nie od końca zaczynając: robi najpierw makiety, te inne rzeczy, a dopiero potem postawić go, czy nie postawić. Zastanawiam się, czy nie zależałoby jeszcze o rok przedłużyć stawianie tego pomnika, po to, żeby się zmienił skład Rady Lubartowa. Może lubartowiaczy w końcu zmadrzeją i w 2014 roku wybiorą taką Radę, w której nie będzie 50 procent wrogów Armii Krajowej. Nie wiem, jak to się stało przy okazji całego zamętu śmiesznego, może dlatego, że ta sprawa tak wyglądała, w tej chwili mamy tak mało ludzi na sali, może Lubartów się przestał interesować pracą Rady Miejskiej ze względu na te historie, które się ostatnio odbywały. Łatwo było wyrzucić przewodniczącego jednego, drugiego kuchennymi drzwiami wprowadzić i jak Jasio się zaczyna od nowa ta sama polka. Zastanówmy się, czy nie lepiej poczekać rok czasu, aż się właściwi ludzie znajdą na właściwym stanowisku. Dziękuję.

Pan Burmistrz Janusz Bodziacki: Bardzo dziękuję. Proszę Państwa mam taką sugestię, ponieważ to nasze dzisiejsze spotkanie jest nagrywane, żeby też sporządzić protokół, bo takim zamiarem i zobowiązaniem moim jest, abym na naradzie przedstawił to nasze dzisiejsze spotkanie jako konsultacje, dlatego też będę prosił Państwa o przedstawianie się, jeśli będziecie Państwo zabierać głos.

Pan Jan Lisek: Ja już się przedstawiam. Nazywam się Jan Lisek, uważany za rodzzonego lubartowiaka, chociaż w Lubartowie znalazłam się dopiero w 1941 roku.

Burmistrz Janusz Bodziacki: Proszę bardzo, czy ktoś z Państwa chciałby zabrać głos? Pan Andrzej Zieliński. Jest mikrofon na stole ale jeśli do mównicy, to bardzo proszę. Ja tylko chciałbym dodać, bo też w jakimś stopniu uczestniczyłem w pracach Komitetu. To dyskusje były bardzo takie gorące i szerokie nigdy na Społecznym Komitecie, bardzo zróżnicowanym, bo proszę zauważyć że tam wszystkie związki kombatanckie w Komitecie są, jest środowisko historyków, nauczycieli również związków zawodowych to nigdy nie było podjętej decyzji jednoosobowo, ona była wydiskutowana. Także to nie zależało od spojrzenia, poglądu jednej osoby. Jeśli pamiętam jednomyślnie były podejmowane. Bardzo proszę – Pan Andrzej Zieliński.

Pan Andrzej Zieliński: Szanowni Państwo, ja mam od wielu lat wyrobione zdanie na temat konieczności budowy pomnika Armii Krajowej w Lubartowie. Wielokrotnie z resztą wypowiadałem się na ten temat, ale skoro zostałem wywołany przez Pana Jana Liska do odpowiedzi, bo przynajmniej dwukrotnie wywołał moje nazwisko. To po pierwsze przypisuje mi pan za dużą władzę Panie Janie, bo ja jestem radnym, byłem radnym, natomiast nie żądem i nie decyduję sam o sprawach istotnych dla mieszkańców, w tym również i w sprawach dotyczących herbu, budowy pomnika. I przypomnę Panu, bo jeśli Pan mówi, że Pan Zieliński uważa, że jest brzydki to każdy ma zdanie na ten temat. Panu się to może podobać, mi się może nie podobać. Pytanie jest, kto ma rozstrzygnąć ten spór, czy te różnicę zdań. No kto ma rozstrzygnąć? Najlepszym sposobem tego rozstrzygnięcia jest komisja konkursowa, która wybiera projekt najładniejszy. Natomiast składająca się z fachowców. Ja się nie czuję fachowcem w sensie estetycznym, bo nie jestem architektem, nie jestem urbanistą, nie jestem plastykiem. Powołajmy taką komisję, która to rozstrzygnie, czy jest ładne, brzydkie, a może trzeba by zmienić, nie wiem. Więc ja chciałem po prostu głosować za pomnikiem, który jest

akceptowalny w mieście i który będzie się podobał wszystkim albo większości. Natomiast oczywiście zdaję se sprawę z tego, że jeśli większości Radzie się będzie podobał ten pomnik to ja oczywiście także będę głosował za tym. To jest jedna rzecz. Druga – chcę Panu przypomnieć i Państwu, bo może tego Państwo nie śledzili, że jeżeli już odnosimy się do herbu - herb nie był moim dziełem, nie był dziełem moich kolegów, nie był dziełem radnych, tylko był dziełem wybitnego plastyka, św. pamięci Pana Dariusza Dessauera, który zdobywał szereg nagród, w tym również i międzynarodowych, który ten herb opracował w zgodzie z zaleceniami Polskiego Towarzystwa Heraldycznego i profesora Szumańskiego z UMCS w Lublinie, szefa z resztą katedry wydziału humanistycznego UMCS Pana Józefa Szumańskiego, profesora Józefa Szumańskiego. To, że on potem uległ zmianie to jest efekt nacisków radnych. Bo ten który herb, który państwo macie tutaj i tutaj jest inny niż ten, który został uchwalony na początku pierwszej kadencji, który rzeczywiście się nie podobał, mnie się też nie podobał. Ale był uzgodniony wtedy z Towarzystwem Heraldycznym i wtedy nas przekonywano o tym, że zmiany nie mogą być dokonywane w trybie, w trybie uchwały, czy też jakiegoś głosowania na sesji. Proszę Państwa odnośnie pomnika, tego pomnika. Ja chcę przypomnieć państwu, że z trzech rzeczy, które budziły kontrowersje, które budziły kontrowersje i dlatego w lutym nie doszło do podjęcia uchwały z trzech rzeczy, a mianowicie: lokalizacji, formy i treści pomnika. Okazuje się, że dwie, że dwie rzeczy są zmienione. Po pierwsze treść. I ja na przykład osobiście tę treść jak najbardziej akceptuję, a nie akceptowałem treści pomnika, która była przedstawiona radnym w lutym. Przypomnieć Państwu: „Chwała i pamięć Armii Krajowej walczącej z najeźdźcą niemieckim w latach 1939-1944.” Ja takiej treści nie chciałem zaakceptować jako radny i jako historyk. A teraz proszę przypomnieć sobie albo wrócić do tego, co powiedział Pan inżynier, jaka jest treść uzgodniona. Pytanie dlaczego wcześniej tego nie można było zrobić. I teraz odnośnie lokalizacji. Ja też uważam, że pomnik, taki pomnik jak pomnik Armii Krajowej powinien mieć godne miejsce. I tak z mojego punktu widzenia jako mieszkańca, no nie urodzonego w Lubartowie, choć zdaję se sprawę z tego, że większość również i na tej sali to są osoby, które niekoniecznie się urodziły w Lubartowie. Ale czuję się mieszkańcem tego miasta, skoro mieszkam już czterdzieści lat. Więc, tutaj z resztą urodziły się moje dzieci i mam rodzinę. Otóż ja uważam, że są trzy miejsca, które wchodziłyby w grę, jeżeli chodzi o budowę pomnika. Ale ja osobiście, to jest mój pogląd, mój prywatny też jako radnego, ja uważam, że pomnik powinien być na placu tym wyremontowanym Rynek II, naprzeciwko ratusza. Takie jest moje zdanie. I mam prawo do wyrażania takiego zdania. Natomiast, natomiast jeśli się okaże, jeśli się okaże, że radni uznają, że miejscem lokalizacji, bo przecież oni będą decydować, my jako radni, czy w tej kadencji czy w następnej, że miejscem lokalizacji powinien być Plac Piłsudskiego, jak najbardziej przyjmuję to do wiadomości, przyjmuję to do wiadomości i akceptacji. A to czy jest brzydki no to, to tak nawiasem mówiąc każdy z nas ma chyba dostęp do komputera, proszę wpisać sobie w Google Pomnik Armii Krajowej, nie obelisk, tylko pomnik Armii Krajowej i zobaczyć jakie wspaniałe, piękne moim zdaniem, z punktu widzenia estetycznego są budowane pomniki. Ale oczywiście, no to proszę zobaczyć, jak na przykład w Krakowie jest planowane. Ale ja oczywiście, tak jak powiedziałem będę akceptował i absolutnie nie będę protestował przeciwko temu, co Rada uchwali. Dziękuję.

Pani Teresa Libuchowa: Proszę Państwa, Teresa Libuchowa, urodzona w Lubartowie, z wykształcenia historyk sztuki. Mnie się wydaje, mnie się wydaje, że lokalizacja tego pomnika no jest miejscem takim godnym, bo jest w centrum, jest też blisko ratusza i bardzo ładnie dla mnie zostało rozwiązane ta zieleń wokół tego placu. Trudno nam się równać do Krakowa, bo tam są inne fundusze, inne możliwości. Gdyby to projektował pan Zabłocki, który jest rzeczywiście bardzo architektem zdolnym, to nie wiem czy Lubartów stać by było na ten pomnik. Więc skoro został zaprojektowany w ten sposób, mówię mnie jako historykowi sztuki wydaje się, że on jest wyważony, że jest w dobrych proporcjach i że no chyba Lubartów by się takiego pomnika nie powstydział. Myślę, że jak zechcecie Państwo, żeby wszyscy byli jednego zdania to się w tej chwili nie doczekamy nigdy, skoro już to tyle lat trwa. To myślę, że jest czas, żeby to zrealizować, no bo im dłużej będzie to trwało tym więcej będzie dyskusji. A naprawdę nie warto zadrażniać co było, jak było. Jasiu co do tego herbu, to nie masz chyba racji, dlatego herb został zmieniony, dlatego, że to były dwa najlepsze okresy w historii Lubartowa. Jeden Firlejów, dlatego był Firlej, a później Sanguszków. Więc dobrze herb został zmieniony, no to nie widzę w nim jakichś takich, nie widzę nic złego w tym. Ja to uważam, że jednak w jakiś sposób trzeba to przegłosować, a jak będzie więcej osób za tym to należy to wykonać, bo do tego, do tego, żeby wszyscy byli jednego zdania to nie licicie Państwo, że do tego dojdzie. Dziękuję bardzo.

Pan Robert Marciniak: Szanowni Państwo, szanowny Panie Burmistrzu, nazywam się Robert Marciniak, urodzony w 39 r. na początku, w Lubartowie. Słuchając wypowiedzi Pana Liska byłem i jestem bardzo usatysfakcjonowany, bo przez niego patriotyzm przemawiał. A Pani również prawdę powiedziała, gdzie oczywista sprawą jest, że wszyscy nigdy nie będą zgodni w jednomyślności. Ale zasadnicza sprawa według mnie to jest taka, że ten pomnik powinien powstać choćby z tego powodu, że Lubartów naprawdę warty jest tego. Tu nie chodzi o te przepychanki obecne tuż przed wyborami, bo ja mając tutaj przed sobą wyciąg z Internetu Pana Gregorowicza, który opisuje pod tytułem „Pomnik ważniejszy od cokołu”. Po części z jego wywodami można by było się tutaj zgodzić, ale po części absolutnie należy po części należy odrzucić, bo z jego wypowiedzi, mimo że tak pięknie pisze i tak się odnosi do tego pomnika, co było przed tym i co z tym pomnikiem jest związane. Swoją osobą na dzisiejsze spotkanie nie przyszedł. O czym to świadczy? Że jest tak wrogo nastawiony, towarzystwo co niektóre z dawnej monoklatury, że aby tylko coś powiedzmy na złość zrobić Panu Burmistrzowi to oni będą z tym pomnikiem czynić. I dlatego uważam, że ten pomnik powinien powstać nie dlatego, że Panu Zielińskiemu się nie podoba, czy komuś innemu, tylko z kolei miałbym prośbę do projektantów i tych, którzy no będą ewentualnie budować, a mam nadzieję, że ten pomnik powstanie, żeby na tym pomniku, szanowni Państwo, umieścić datę zbrodni katyńskiej. Dlaczego projektanci wcześniej tego nie przemyśleli? Przecież Armia Krajowa ma związek ze zbrodnią katyńską. Na jakiej niwie powstała ta zbrojna organizacja niespotykana w Europie. Dlatego że ta zbrodnia katyńska Polaków zmobilizowała, żeby ta Armia Krajowa powstała. Z kolei jeśli chodzi o powiedzmy zbrodnię wołyńską również to było repostą, że akowcy tam walczyli o godne obywatelstwo Polaków, którzy byli mordowani przez Ukraińców. I to tak ciężko było, żeby na tym cokole umieścić tą tablicę zbrodni katyńskiej? Uważam, że ona by się zmieściła ku chwale historii Lubartowa, a ludzie, którzy przechodziliby i czytali by to mieliby to w pamięci żeby się więcej to nie powtórzyło u nas. I



na zakończenie nie będę tutaj za długo zabierał głosu. Szanowni Państwo, wiem że będą kłody rzucane pod budowę tego pomnika, bo cel i zamierzenie co niektórych ludzi znałem ich od podszewki, z niektórymi wódkę piłem i, ale tak jak mówię, im nie chodzi o ten pomnik, im nie chodzi o duszę Polaka, im chodzi o to, żeby wygrać wybory i do koryta z powrotem się dostać. A na zakończenie chciałem przeczytać wiersz mój napisany w roku 2009 odnośnie tego starego pomnika. Co niektórym się daty tam, w tym starym pomniku nie podobały. Ja uważam, że daty historyczne to wszystkie powinny wydobyć, a ten stary pomnik, gdyby powiedzmy był, gdyby na tym cokole zabudować orła piastowskiego z koroną, może troszeczkę innego niż ten, ale podobnego jak na Placu Litewskim stoi. Po jednej stronie wmurować tablicę zbrodni katyńskiej, a teraz to nikt nie przewidział kiedy był planowany nawet ten pomnik, a burzony jest stary. Że można po prawej stronie pobudować tablicę katastrofy smoleńskiej, gdzie zginął prezydent Rzeczypospolitej w tragedii. To nie byłoby ciężko, na tym spłaszczonym cokole by się zmieściło to. Nie miałby Pan Burmistrz kłopotów w tej chwili, nie byłoby wydatków na to, nie byłoby kłótni i ten pomnik by stał i byłby zagospodarowany. Ale tu nie chodziło, żeby sam ten pomnik wziąć go skasować. Chodziło o ten plac, o kasę, zagonić go panie Zieliński trzeba było ten plac i to żeście tylko mieli na uwadze, nie tam jakiś pomnik postawić akowcom. To chodziło o tą, o kasę, żebyście sprzedali i ktoś na tym spore pieniądze zarobił. I ten wiersz, który napisałem to sądzę należy powtórzyć, bo kilka lat napisany i jakże on aktualny jest choćby do dzisiaj. Po tytułem to było „Przebudzenie”.

Pod pomnikiem na ławeczce chwilę odpoczywałem

Oko się zamknęło i sen taki miałem:

Przyszli chłopcy do roboty.

Wzięli łomy, wzięli młoty

Do bałwanka przystąpili, obejrzel go dokładnie,

A na koniec zburzyli.

Potem zjedli, coś wypili i burmistrza pochwalili.

Do dyskusji przystąpili.

Jeden rzecze: Gdybym wygrał w totolotka,

Bądź miał kumpla Palikotka

Strusia pomnik w owym miejscu bym postawił

Z głową w piasku, to dodałoby mi blasku.

Kuper w odpowiednie miejsce bym skierował,

Głowy w piasek bym nie chował.

Ludzie by mi doradzali, (...) pomnik spiżu stali, żeby go nie rozebrali.

Tylko orła by się bali,

Bo gdy zmieni się znów władza swoje ptactwo wnet powsadza

Morał z tego to wynika, że nie mamy już pomnika.

Zwolennicy subkultury patrzą na to wszystko z góry

A gawiedzi wszystko jedno – kij czy drewno, kij czy drewno.

I te końcowe słowa to prosiłbym o zwrócenie uwagi. Ile ludzi przyszło na to spotkanie. Ile ludzi, takie zainteresowanie mamy obywateli tym pomnikiem. Dziękuję za uwagę.

Pan Burmistrz Janusz Bodziacki: Szanowni Państwo, nie wiem czy Pan Jerzy zechce odnieść się do tych sugestii. Na komitecie było wiele dyskusji o datach, o wydarzeniach i też nastąpiła pewna rezygnacja. W jednym i pierwszym pomniku w naszym mieście nie da się wszystkich wydarzeń ważnych ująć, więc to jest takie wypośrodkowanie.

Pan Jan Lisek: Kochana Reniu ja cię bardzo szanuję, ale ty mnie nie zrozumiałaś. Mnie się ten herb bardzo podoba, tylko herb utworzony przez Pana Zielińskiego, pierwszy tego jeźdźca postawił nie na koniu tylko na kukulce, kukielce. I to jest jedno sprostowanie. Teraz jeszcze do Pana Zielińskiego w sprawie nazewnictwa pomników, ulic, itd. Pan sobie przypomina, był Pan przewodniczącym w pierwszej kadencji, była ulica Dzierżyńskiego w Lubartowie. Sam wniosłem projekt, żeby to zmienić, żeby była ulica księdza Walentego Ligaja, który często tamtędy chodził, który był zasłużonym lubartowiakiem. Mój przeciwnik, Pan Stępiński zgłosił, że nie powinno być księdza Ligaja tylko Pana Lulka. Wtedy Lubartów liczył 28 tysięcy i było 28 radnych. Przy głosowaniu 14 radnych opowiedziało się za księdzem Ligajem, 14 za Lulkiem. Na tym się kończyło. Pan przewodniczący mógł swój głos jako przeważający wziąć, mógł powtórzyć głosowanie. Nie powtórzył głosowania. Ja idę tamtą ulicą, patrzę jest ulica księcia Józefa Poniatowskiego. Najgorsza ulica w Lubartowie. Pan jako historyk powinien wiedzieć, że główne ulice w miastach nazywały się księcia Józefa Poniatowskiego, a nie zaułek. Mam prośbę do urzędu, do obecnej Rady Miejskiej zmieńcie nazwę ulicy księcia Józefa Poniatowskiego na ulicę Zaułek albo Zakamarek księcia Józefa Poniatowskiego. To jest moja prośba do obecnej Rady. Dziękuję.

Pan Burmistrz Janusz Bodziacki: Pan radny Kardasz i potem Pan Wiesław Stępiński.

Pan Andrzej Kardasz: Andrzej Kardasz. Postaram się długo Państwu czasu nie zabrać. Ale chciałem dwa słowa wniesić do tej dyskusji, jako że od początku działałem jako szef klubu w Honorowym Komitecie upamiętnienia Armii Krajowej i rzeczywiście to, co tutaj od lutego w zasadzie, od zebrania w kinie jest prezentowane ta forma pomnika i te napisy. One zostały w sumie uzgodnione z liczną grupą mieszkańców i tutaj ta zmiana tego napisu, o którym to radny Zieliński wspominał jest jak najbardziej zasadna proszę Państwa, ale sam napis napisem. Forma pomnika to jak już żeśmy tu Państwo, jak już tu Państwo dyskutujecie jednym się bardziej podoba, drugim mniej, no nie to, to nie jest konkurs piękności, my

rzeczywiście, nie będzie ogółu, któremu się ta forma pomnika będzie podobać. Ale o co tu chodzi proszę Państwa przede wszystkim? O dwie rzeczy, której zmianie uległy. Czyli wola budowy tego pomnika, która widzę jest. Ja bym Panie Burmistrzu nie umniejszał tego, że jest nas tak mało na sali, ponieważ jest środek sezonu urlopowego i to trzeba też złożyć na karb tego, że dużo ludzi jest na urloпах, na wyjazdach, stąd przypuszczam frekwencja byłaby większa, gdybyśmy zrobili to we wrześniu, październiku. Choć ja rozumiem, że pewne terminy nas trzymają i musimy te konsultacje zrobić. Natomiast wracając jeszcze do samego pomnika proszę Państwa teraz skoro już mamy to formę i treść napisów uzgodnioną to co tutaj najważniejsze, i to co tutaj Burmistrz powiedział jest decyzja konserwatora, bo tutaj ci przeciwnicy budowy pomnika na Placu Piłsudskiego, którzy w lutym zebrali się zamiast w Radzie Miasta w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej nie przychodząc na obrady sesji. Przypomnę Państwu ten fakt, bo taki fakt miał miejsce. Dla mnie jako radnego to był wielki wstyd, kiedy na sali siedzieli kombataneci, a nie było grupy 11 radnych. To, to głównie to podważali, że lokalizacja jest niewłaściwa i konserwator nie wydał zgody, więc proszę Państwa nic w tej chwili nie stoi już na przeszkodzie. Konserwator Wojewódzki, pani Landecka, zgodę wydała, jest decyzja w tej sprawie. Możemy ten pomnik budować. Tylko ja tutaj muszę się z Panem Liskiem zgodzić w jednej rzeczy. Ja jako radny mam złe przeczucia, jeśli postawimy to na Radę Miasta w obecnej kadencji, będziemy musieli prawdopodobnie, ale jest grupa radnych, która będzie przeciw proszę Pana i ja nie wiem, czy zdołamy zebrać większość, żeby to przegłosować, naprawdę. Jestem złej myśli, choć mimo wszystko wierzę, że niektórzy wzniosą się na odpowiedni poziom i zagłosują jednak, żeby ten pomnik powstał w tym miejscu w którym tu, w tej chwili uzyskaliśmy zgodę konserwatora, która mi osobiście proszę państwa wydaje się najbardziej właściwa. Dziękuję bardzo Państwu.

Pan Burmistrz Janusz Bodziacki: Jeśli Państwo pozwolą, to jeszcze Pan Wiesław Stępiński.

Pan Wiesław Stępiński: Nazywam się Wiesław Stępiński. Moja rodzina jest od wielu pokoleń związana z Lubartowem. Byłem długoletnim radnym Rady Miejskiej i byłem radnym w pierwszej kadencji, łącznie z Panem Andrzejem Zielińskim, który był przewodniczącym, Pan Lisek był radnym z komitetu obywatelskiego. Miałem trochę inaczej zacząć, ale ponieważ Pan Lisek, obok Pana Zielińskiego sobie i mnie upodobał do takich wypominków to chciałem sprostować, że nie pamiętam, żeby była dyskusja na tamtej radzie, pierwszej lata 90-94 o księdzu Ligaju, bo to było rok, dwa po jego śmierci bo w 88 roku zmarł. Natomiast pamiętam, że były rozważane propozycje zmiany niektórych ulic na między innymi Pana Moździńskiego, członka AK-a, szefa BIP-u w Lubartowie, Pana Lulka i to jeszcze jakieś nazwiska były takich osób związanych z Lubartowem. I to jakoś upadło. Natomiast Pan Lisek mówi, że to jakaś propozycja taka, taka. No akurat zgłosiłem propozycję księdza Szulca i ta ulica jest do dzisiaj, po Buczku, chociaż była kiedyś Piłsudskiego, księdza Bandurskiego i, i nie wiem dlaczego miałbym być przeciwko księdzu Ligajowi, którego znam od dziecka, dawał mi Pierwszą Komunię, ślub i wszystko. Także to jest w ogóle nieprawda. Pan Zieliński nie był inicjatorem zmiany herbu. O ile dobrze pamiętam inicjatorem było Lubartowskie Towarzystwo Regionalne. Ponieważ odszukaliśmy w dokumentach, że ten herb stary Firlejów to była pierwsza. Natomiast, no jak już miasto było Sanguszków, na prośbę Sanguszki został nadany herb miejski. I na tej podstawie Miejska Rada przyjęła do wiadomości no te, te fakty i

zostało zgłoszone chyba, tak jak Pan Zieliński mówi, że najpierw to Szaber projektował. Ja już nie pamiętam tego, czy to on był tak jak Pan Lisek mówi. Po prostu, w każdym bądź razie wiem, że to się odbywało tak jak tu ktoś mówi, czy Pan Andrzej, czy jeszcze Renia Krzykówna-Libuchowa, że to wszystko było pod auspicjami Towarzystwa Heraldycznego. Także to tak wyglądało. Teraz a pro po tych pomników. Pan Lisek wspomniał, ten pomnik, znaczy tablicę pamiątkową Piłsudskiego na klasztorze Kapucynów, ojców Kapucynów. Znam tą historię i co ona się w jakimś sensie pokrywa z tym co Pan Lisek mówi, chociaż można by tam nazwiska wymieniać, ale to nie o to chodzi. Jeszcze jedną sprawę chciałem powiedzieć odnośnie historii tych pomników. Być może i Pan Lisek to pamięta i Pan Andrzej Zieliński. W 1991 roku była 200-setna rocznica Konstytucji 3 Maja. Zgłosiłem wniosek, żeby powstał w Lubartowie pomnik Konstytucji 3 Maja. I o dziwo, mimo że nie byłem wtedy z komitetu obywatelskiego, radnym, ten pomysł zyskał akceptację, żeby taki pomnik powstał. Znany lubelski architekt zaprojektował taki pomnik z kamienia naturalnego. Pan Trykacz senior miał go zrobić w czynie społecznym. Wstępne rozmowy były z konserwatorem zabytków i ten pomnik miał stanąć tutaj, jak dzisiaj jest Biedronka, przed kościołem kapucyńskim na tym placu, bo on był wtedy miejski, nie wiem czy on jest teraz miejski. I co dziwne proszę Państwa, Miejska Rada uchwaliła, żeby ten pomnik powstał i nie było żadnych przeciwwskazań z żadnej strony - władz, nikogo. I mimo uchwały Miejskiej Rady ten pomnik nie powstał. Także o tak to wygląda w Lubartowie. Natomiast przechodząc do meritum sprawy. Oczywiście ja bym też wolał, żeby był to okazały pomnik. No akurat nie mam w oczach tego w Krakowie. Mam w oczach pomnik Armii Krajowej Państwa Podziemnego przed Sejmem w Warszawie. Ale i Pana Zabłockiego projektu nie znam. Słyszałem tylko, że on tu zjechał z ekipą. I być może, że on był właśnie taki okazały, no ale wygląda z wypowiedzi Pana Burmistrza, że względy finansowe zadecydowały. I to jest obelisk i to jest to na co nas w tej chwili uważam jako miasto stać i po prostu należy tą formę przyjąć. Jeśli chodzi o lokalizację, uważam, że lepszego miejsca w Lubartowie jak o to, to nie ma. Ten plac o tutaj on jest zamknięty. Tego nikt nie będzie widział z zewnątrz, czy będzie sobie tam szedł, czy tam jechał samochodem, czy autobusem. Także, znaczy według mnie oczywiście każdy ma prawo, Pan Andrzej też. Jest to w ogóle miejsce bezdyskusyjne na pomnik. Armia Krajowa, no wszystkim tu wiadomo, że była to najpotężniejsza podziemna Armia Krajowa w okupowanej Europie. Lubartów był bastionem Armii Krajowej i po prostu dla mnie jest jak gdyby czymś oczywistym, że Armii Krajowej ten obelisk powinien być poświęcony. I nie przedłużając to, ponieważ tu Pan Burmistrz, że no jakieś tam jeszcze sugestie komitet organizacyjny, honorowy jest w stanie przyjąć to wydaje mi się, że byłoby celowym umieszczenie takiego napisu, bo to widzę na różnych pomnikach poświęconych Armii Krajowej – Bóg, Honor, Ojczyzna. Może właśnie pod to Polską Walczącą tym znakiem, czy tam z tyłu pod tym krzyżem no Armii Krajowej. I to wydaje mi się, że powinno być. Natomiast no może być rzeczą dyskusyjną jeszcze jedna propozycja, którą chcę powiedzieć. Ona mi się nasunęła na tym, na tej wieczornicy 22 lipca z okazji budowania miasta, która była przed jedyńką, szkołą. Tam w takim muzyczno-literackim montażu byli wymienieni dowódcy obwodu lubartowskiego Armii Krajowej. Jest chyba tego 4 czy 5 nazwisk i wydaje mi się, że te nazwiska powinny być. Bo to że na cmentarzu leży Pan Surmacz, leży Pan no ten no nie pamiętam tego nazwiska drugiego. To one są rozrzucone i mi się wydaje, że w jednym miejscu mogłoby to się znaleźć. Ale to mówię, to jest może kwestia dyskusyjna. Natomiast

umieszczenie napisu Bóg, Honor, Ojczyzna, wydaje mi się że, bo to jest po prostu takie ku Armii Krajowej, przysięgę składa, no Polski Walczącej. Tak mi się wydaje. Dziękuję.

Pan Burmistrz Janusz Bodziacki: Dziękuję bardzo, pani Beata, jeśli dobrze pamiętam imię, Olesiejuk.

Pani Beata Olesiejuk: Dzień dobry Państwu. Ja nazywam się Beata Olesiejuk. Jestem córką Juliana Stankiewicza, który był żołnierzem 27 Dywizji Armii Krajowej. Dzisiaj przypada druga rocznica śmierci mojego ojca i między innymi dlatego chwile dzisiaj spędzone nad jego grobem skłoniły mnie, żeby po raz pierwszy dzisiaj tutaj do Państwa przyjść. Ponieważ jest to szczególny dzień dla nas, całej naszej rodziny i zawsze bardzo byliśmy związani z historią Armii Krajowej, pozwoliłam sobie napisać kilka słów, które przekażę Panu Burmistrzowi w ramach konsultacji społecznych. Ciężko byłoby mi powiedzieć to wszystko z pamięci, w związku z tym wybaczone mi Państwo ale przeczytam to, co ja i mój brat – Marek Stankiewicz, którzy wychowaliśmy się tutaj w tym mieście. Z resztą mój tata przepracował tu prawie 30 lat jako lekarz weterynarii. Nie pozwalała nam zupełnie obojętnie przejść wobec tego, co się dzieje wokół tego pomnika i jakiejś takiej, wydaje nam się zupełnie niepotrzebnej burzy, bo dla nas jest to oczywiste, że ten pomnik powinien tu stanąć jak najszybciej. Dzisiaj 20 sierpnia mija 2 rocznica śmierci mojego ojca Juliana Stankiewicza, żołnierza 27 Dywizji Wołyńskiej Piechoty Armii Krajowej, który urodził się na Wołyniu. Tam organizował pierwsze oddziały samoobrony, mające na celu obronę ludności polskiej przed mordami ukraińskimi. Przeżył na Wołyniu gehennę, w bestialski sposób Ukraińcy zamordowali mu rodziców, rodzeństwo i wiele osób z naszej rodziny. Ocalały z pożogi wołyńskiej walczył w szeregach Armii Krajowej. Chwila zadumy nad jego grobem skłoniła mnie do uczestnictwa i wypowiedzenia kilku słów na dzisiejszym spotkaniu. Kto nie szanuje i nie ceni przeszłości, ten nie jest godzien teraźniejszości ani nie ma prawa do przyszłości. Słowa wypowiedziane przez marszałka Piłsudskiego, jakże często powtarzane mnie i mojemu bratu przez moją tatę, powinny nam wszystkim uświadomić, że naszą powinnością powinno stać się upamiętnienie heroicznej walki i jakże tragicznych losów żołnierzy 27 Dywizji Armii Krajowej i nie tylko 27 Dywizji Armii Krajowej. Nie możemy pozostać obojętni wobec poległych i pomordowanych za wolność naszej ojczyzny. Prawda o nich musi być powiedziana do końca, a ofiary należy im upamiętnione. Tu i teraz proszę Państwa nie możemy mówić o legendzie, ponieważ żyją jeszcze żołnierze 27 Dywizji Armii Krajowej, kombatanci, którzy są obecni i oni właśnie pomimo podeszłego wieku i z wielką determinacją walczą o zachowanie, przywrócenie im dobrego imienia i upamiętnienia tego, co uczynili dla naszej ojczyzny. Popatrzcie dzisiaj, dzisiaj jest ich więcej niż nas młodych, więcej niż ludzi zainteresowanych, de facto tym żeby pamiętać o tym. Oni najbardziej o tym pamiętają, oni nas uczą tej historii. A naród bez historii nie istnieje, wszyscy to wiemy. Zastanówcie się przez chwilę, czy ci żołnierze oddając życie, walcząc o wolność, nie zasłużyli na uhonorowanie ich pamięci z pominięciem sporów politycznych i niepotrzebnych dyskusji. Dla nich nie liczyła się żadna polityka ani miejsce. Dla nich liczyła się tylko Polska i wolność. Skutecznie przez lata bezczeszczono pamięć o nich, wyrzuceni na śmietnik historii, opluwani całą masą fałszywych mitów, żyli przez lata zaszczuwani przez władzę komunistyczną i choć wojna dawno się skończyła oni nadal ginęli w więzieniach NKWD,

byli rozstrzelani i wywożeni do łagrów w dalekiej Rosji. Z ich osobistych relacji wiemy, ja przede wszystkim wiem to z relacji mojego ojca, że za wykazany patriotyzm i wiem to z życia, z doświadczenia, z wielu lat życia nawet tu w mieście Lubartowie - ich patriotyzm nie był nagradzany, doznali za to wiele upokorzeń i prześladowań w powojennej Polsce. Pomimo tego swoim ideałom zostali wierni do śmierci. Zabrali swoje idee do swoich grobów. Zwracam się do Państwa wszystkich radnych z apelem, aby żołnierze Armii Krajowej po raz kolejny nie byli narzędziem historii. Naszą rolą powinno być to, aby o nich pamiętać, wydobywać piękne myśli i rycerskie znamiona szlachetnych ich czynów. Nadal jednak walka o przywrócenie, trwa ta walka o przywrócenie pamięci żołnierzy Armii Krajowej. Dla nas powinna być zaszczytem oddawać im hołd, a nie powinni oni tutaj być z nami i walczyć o to, żeby ten pomnik stanął. My powinniśmy ich zaprosić na otwarcie tego pomnika, a nie dyskutować z tymi ludźmi, czy ten pomnik powinien powstać w tym miejscu, czy w innym miejscu. To na prawdę dla nas młodych, młodszych, dla pokolenia bez wojny powinno być absolutnie oczywiste. Nie pozwólmy na to, aby żołnierze Armii Krajowej, którzy dożyli dzisiejszych czasów musieli nadal walczyć o swoje dobre imię i miejsce upamiętnienia dla swoich kolegów, którzy odeszli na wieczną wartę. Im należy się ten pomnik, ale przede wszystkim należy im się nasz wielki szacunek i uznanie i pamięć dla tych, którzy odeszli. I tyle chciałam Państwu powiedzieć, w imię tego wszystkiego, co się dzieje dookoła.

Pan Burmistrz Janusz Bodziacki: Pan radny Jakub Wróblewski.

Pan Jakub Wróblewski: Dzień dobry, słyhać mnie, tak ? Witam Państwa bardzo serdecznie. Też jestem lubartowiakiem z urodzenia, moja mama jest lubartowianką z urodzenia, moja babcia była lubartowianką z urodzenia, prababcia i praprababcia. Jest to zapisane w dokumentach. Można też to sprawdzić. Miałem dziadka, który był żołnierzem Armii Krajowej i drugi mój, a pradziadek został zamordowany przez Niemców, kiedy niósł meldunek dla Armii Krajowej. Też mam, wydaje mi się powód do tego, żeby się wypowiedzieć i móc w ten sposób się wypowiedzieć. Proszę Państwa jestem radnym tej kadencji i padło tutaj, chciałem powiedzieć wiele nieprawdziwych stwierdzeń, ale nie będę tutaj może odpowiadał na nie. Natomiast chciałem wyjaśnić Państwu jedną rzecz. Otóż Rada tej kadencji powołała zespół do spraw budowy pomników, nazewnictwa ulic i placów. Dlatego że, tak jak powiedział Pan radny Lisek też doszliśmy do wniosku, że debata na temat pomnika, w dyskusję na temat wdarł się niepotrzebny bałagan. Wzięto się do sprawy nie z tej strony, próbowano jakby narzucić pewne rozwiązanie, pewien pomysł, a powinniśmy chyba zacząć właśnie od takiego spotkania jak dzisiaj, od takiej rozmowy, od dyskusji jaki to ma być pomnik, gdzie ma stanąć, jak ma wyglądać, jakie treści na nim się powinny znaleźć i wtedy nie byłoby tej całej niepotrzebnej awantury i wykorzystywania tego faktu budowy pomnika do, do awanturek czy wojen politycznych. Proszę Państwa, chciałem Państwu powiedzieć, że wszyscy członkowie komisji do spraw budowy pomnika, myślę wszyscy radni byli jednomyślni, jednomyślnie podjęliśmy decyzję, uchwałę o zamiarze budowy pomnika Armii Krajowej. I tak jak teraz różnimy się co do szczegółów, co do tego, jakie napisy się powinny na tym pomniku znaleźć, w którym miejscu powinien stanąć. Również my jako radni się do tych szczegółów różnimy. Natomiast wierze i wiem, że dyskutując, rozmawiając, podejmując pewne decyzje, jesteśmy w stanie dojść, znaleźć większość w Radzie, która

pozwoliłaby w końcu upamiętnić pamięć żołnierzy Armii Krajowej i upamiętnić te wartości, które ze sobą nosili, które ze sobą nieśli, które ze sobą niosą i powinniśmy o tym pamiętać. Panu radnemu Liskowi powiem tylko, że jeżeli Pan, przepraszam Panu Janowi Liskowi, radnemu z poprzedniej kadencji chciałem tylko powiedzieć, że jeżeli jest Pan zainteresowany zmianami jakichkolwiek ulic też podjęliśmy uchwałę regulującą tryb występowania z wnioskiem o zmianę ulic. Tą sprawę tak, żeby nie było wątpliwości, żeby wszystkie organy miasta były zobligowane w pewnych terminach pewne rzeczy rozpatrywać. I żeby one, te decyzje były materializowane, żeby przynosiły skutek, nie jak tutaj Pan Wiesław Stępiński mówił podjęta była uchwała, a pomnika dalej nie ma. Proszę Państwa i teraz moje osobiste zdanie. Ja uważam, że w Lubartowie brakuje nam miejsca, brakuje nam abstrahując od pomnika Armii Krajowej. Brakuje nam miejsca, gdzie moglibyśmy obchodzić uroczystości patriotyczne. Tak na prawdę jest tablica upamiętniająca marszałka Józefa Piłsudskiego przy klasztorze Kapucynów. Niestety ten plac coraz mniej sobie radzi z tym, żeby pomieścić wszystkich, którzy chcą złożyć wieńce, którzy chcą uczcić pamięć marszałka i pamięć Legionów i, i pamięć odzyskania niepodległości i wydaje się mi się, że powinniśmy pomyśleć nad tym, żeby takie miejsce w Lubartowie w miejscu godnym, dobrym powstało, żebyśmy mieli nie wiem czy pomnik, czy jakieś miejsce pamięci. To jest już do dyskusji, żeby to, to powstało. Wpłynął do Rady Miasta wniosek o wybudowanie pomnika Armii Krajowej z projektem, który po pierwsze nie miał pozytywnej opinii Instytutu Pamięci Narodowej i Wojewódzkiej Rady Miejsc Ocalenia, (przepraszam pani ciągle dopowiada, proszę dać mi powiedzieć dobrze), i Pamięci nie miał pozytywnej opinii. I jako Rada nie mogliśmy podjąć wiążącej uchwały w tej sprawie. Z resztą ta Rada zmieniła napisy na, na tym pomniku tak, żeby one odpowiadały w większości prawdzie. Zwracaliśmy się też do wnioskodawców dwukrotnie albo trzykrotnie zapraszaliśmy ich na posiedzenie specjalnej komisji, żeby wyjaśnić z nimi te, te wątpliwości natury historycznej tak i natury prawnej. Niestety no nikt nie przyszedł na to spotkanie, więc nie mieliśmy partnera, z którym moglibyśmy rozmawiać, któremu mogliśmy przekazać te uwagi. No to spowodowało to, że tak ta awantura wokół pomnika, w moim mniemaniu, rozkwitła. Natomiast proszę państwa została jeszcze jedna bardzo ważna rzecz. Wielokrotnie wnioskodawcy i pan burmistrz również podkreślał, że chciałby, żeby w mieście powstał pomnik Armii Krajowej, który byłby taką atrakcją turystyczną. Padło takie stwierdzenie, byłby miejscem, gdzie ludzie by przychodzili, specjalnie przyjeżdżali oglądać tego typu pomnik. Ja powiem szczerze, osobiście jako Jakub Wróblewski mam takie zdanie, że ten pomnik nie będzie atrakcją turystyczną. Nie jest to pomnik, który spowoduje, że ludzie będą przyjeżdżali i się przy nim zatrzymywali.

[głos z sali]

Pan Jakub Wróblewski: Przepraszam Panie Marciniak. Panie Marciniak. Życzę, proponuję, żeby Pan kandydował, jeżeli jest Pan zainteresowany, może się Pan załapie na następną kadencję. Przepraszam, proszę mi pozwolić.

Burmistrz Janusz Bodziacki: Szanowni Państwo, ale pozwólcmy się wypowiedzieć, bardzo proszę.

[głos z sali]

Pan Burmistrz Janusz Bodziacki: Proszę, proszę niech pan skończy.

Pan Jakub Wróblewski: Dziękuję. Proszę Państwa, mówimy, rozmawiamy w tej chwili, konsultujemy budowę pomnika wybranego, konkretnego pomnika, w konkretnym miejscu w Lubartowie, w palcu, wydaje mi się najbardziej reprezentacyjnym dla tego miasta. I na tym się skupmy. Jak słyszeliśmy dzisiaj, projekt ten został wybrany przez nie wiem jedną osobę, jakiś projekt został inny odrzucony znanego architekta, który my jako radni nie widzieliśmy tego projektu, więc nie mieliśmy wyboru między jednym projektem a drugim. Ja chciałem Państwu coś pokazać, jeżeli mogę. Proszę Państwa nie poświęciłem dużo czasu, spędziłem może godzinę nad tym. Staralem się w Internecie znaleźć Państwu, pokazać przykłady pomników Armii Krajowej, które są dosyć ciekawe i które są w Polsce i które nie wszystkie są drogie, nie na wszystkie nas nie stać, ale które mogą pokazać jak. (To jest ta pierwsza prezentacja.) To jest pomnik warszawski, który znacząco się różni od tej bryły z Lubartowa. Następny pomnik, bardzo proszę, jest to pomnik AK jest w Ostrołęce, skromny. Jest napisane Pomnik Armii Krajowej w Sopocie. Nie jest wielki. Proszę zobaczyć w jaki sposób wygląda, czym się różni od tej bryły. Poproszę następny. Pomnik Armii Krajowej w Rzeszowie. Pomnik żołnierzy AK i harcerskiego batalionu Zośka z Miłosnej i Sulejówka, to nie są miejscowości większe od Lubartowa. Pomnik AK w Poznaniu. Pomnik żołnierzy AK we Wrocławku. Pomnik żołnierzy AK w Mielcu. Pomnik żołnierzy AK w Kielcach. To jest projekt pomnika Armii Krajowej w Krakowie. To jest pomnik Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego w Poznaniu. To jest pomnik żołnierzy AK w Licheniu. To jest projekt pomnika bardzo nowoczesny, ale nie doczeka się realizacji w Krakowie. I to jest właśnie projekt pomnika Armii Krajowej w Lubartowie. Proszę państwa, w moim odczuciu, przepraszam bardzo, jeżeli chcielibyśmy ja jak najbardziej jestem zwolennikiem budowy Armii Krajowej w Lubartowie, proszę mi wierzyć. Natomiast chciałbym, żeby mieszkańcy Lubartowa, jak największa liczba, wszyscy mieszkańcy Lubartowa byli z tego pomnika dumni, żeby mogli go wszystkim pokazywać, żeby wszyscy, żeby wszyscy czuli, że to jest ich pomnik. Dlatego ja przychyliłem się tutaj do propozycji Pana, Pana Zielińskiego żebyśmy zbudowali ten pomnik, ale zbudowali go w zgodzie, zbudowali go wszyscy, powołali komisję konkursową, ogłosili konkurs, poprosili artystów plastyków, po to żeby najlepszy projekt, najładniejszy projekt powstał, na najbardziej reprezentacyjnym placu. Rozumiem że, że, rozumiem że są to konsultacje społeczne. Mam prawo wygłosić swoje zdanie i Państwu przedstawić swoje zdanie. I myślę, że powinniśmy, żałuję że jest nas tak mało 39 osób łącznie z Panem Burmistrzem jak naliczyłem na tej sali, no w tej chwili 40, 40 kilka. Żałuję że nie ma tutaj nas większej grupy jako mieszkańców Lubartowa, ale jestem pewien, że ta dyskusja winna się jeszcze odbyć. Tak żebyśmy ten pomnik w końcu powstał i żebyśmy wszyscy, wszyscy z tego pomnika dumni. Dziękuję.

Pan Burmistrz Janusz Bodziacki: Dziękuję bardzo, ja chciałem tylko jedną rzecz do wypowiedzi Pana radnego Wróblewskiego sprostować. Pomnik, czy w ogóle procedura nie wymaga opinii Instytutu Pamięci Narodowej, Wojewódzki Komitet tak, ale Instytut nie. Pan Antoni Czop, przewodniczący Rady. Proszę bardzo.

Pan Antoni Czop: Witam państwa. Antoni Czop. Proszę Państwa, plac tutaj, Rynek II, była propozycja, żeby ten pomnik tutaj powstał. Miasto nie ma, nie ma placu, gdzie byśmy się



zgrupowali radośnie, gdzie byśmy się bawili. No przy takich okazjach często jest i piwo i i i inne napoje i ja sobie nie wyobrażam, żeby ten pomnik stanął tutaj w Rynku II i żeby tam takie sceny się odbywały. Natomiast bardzo dobrym miejscem i wszystkie argumenty tutaj padły u przedmówców jest właśnie ten, ten plac i z drzewami, które już się wkomponowały w pejzaż, w centrum miasta i przejeżdżające samochody widzą i ten obelisk zaprojektowany przez Pana inżyniera Kielczewskiego jest dostojnym obeliskiem, jest dostojnym. On bardzo pasuje tutaj do centrum. Ja sobie nie wyobrażam innego pomnika w tym miejscu, bo to jest mały plac i ten pomnik jest bardzo, bardzo ładnie wkomponowany w otoczenie i bardzo dobrze oddaje idee tego pomnika także on, jeżeli będzie prawie 6 m wysoki – zobaczymy, jaki on jest dostojny, jaki jest piękny. Takie jest moje zdanie. Natomiast na tej sali mówiłem proszę państwa jeszcze o naszym mieście bliźniaczym z Węgier - Hajdudorog. Od 18 lat mamy piękne kontakty z tym miastem. Młodzież z Węgier przyjeżdża do Lubartowa, a nasza tam jeździ. Jest to miasto o połowę mniejsze od Lubartowa i chyba sporo biedniejsze od naszego miasta, ale jak będziecie tam w tym mieście, czy w innych miastach na Węgrzech, zobaczcie jak oni szanują historię. W Hajdudorog, w małym miasteczku jest 3, 4 pomniki piękne zbudowane w centrum, jest kilkadziesiąt tablic pamiątkowych. Oni co roku mają święto i co roku kogoś honorują. Ten naród jest dumny ze swoich pradziadów, przodków. Ma swój honor. Oni cenią historię. Na bazie tej historii budują współczesne państwo i i większość Węgrów popiera tą politykę obecnego rządu. Wszystko to się opiera na, na historii. Jeżeli tam my jesteśmy jako delegacja Lubartowa to jesteśmy i na cmentarzu i w szkołach i pod tablicami. Szczególnie te pomniki są pięknie wkomponowane. Właśnie podobnie jeden pomnik jest wkomponowany jak ten tutaj, na tej, tej mankiecie, na tej makiecie. Ja myślę, że radni Miasta Lubartowa i w tej kadencji, myślę że zmienią niekiedy zdanie i jest szansa, żeby ten pomnik powstał w tym roku. Bierzmy przykład z naszych bratanków Węgrów.

Pan Burmistrz Janusz Bodziacki: Proszę bardzo, Pan przewodniczący Jan Ściśel.

Pan Jan Ściśel: Szanowni Państwo, ja dziś przyszedłem tutaj na konsultacje w sprawie pomnika i chciałem wyrazić swój głos oraz głos mieszkańców, z którymi, z wieloma mieszkańcami rozmawiałem, co do koncepcji tego pomnika, co do jego usytuowania. Ale na początku może zacznę od wypowiedzi Pana Liska, że z uwagą te wypowiedzi słucham. I tą wypowiedź, którą Pan w kinie wypowiedział, kiedy był prezentowany pomnik i dzisiejszą wypowiedź z uwagą wysłuchałem. I muszę powiedzieć, że nie ma w Radzie 51 przeciwników pomnika Armii Krajowej. Jest 100% zwolenników, bo tylu radnych zagłosowało za przyjęciem uchwały o budowie tego pomnika. Natomiast poszczególne osoby mają swoją wizję, koncepcję tego pomnika, odnośnie jak on ma wyglądać, odnośnie gdzie ma być zlokalizowany. I odnośnie tejże lokalizacji, ja jak powiedziałem rozmawiałem z wieloma mieszkańcami i wielu mieszkańców podobnie ja myśli tak: jeśli mamy oddać serce naszego miasta, myślę tu o Placu Piłsudskiego, czy o Rynku II, to powinien tam stanąć pomnik, który uhonoruje, upamiętni wszystkie formacje walczące o wolną Polskę oraz wszystkie zrywy narodowowyzwoleńcze. Bo to, że Armia Krajowa była zasłużona dla naszego miasta, dla naszego kraju to wszyscy wiedzą. Ale ona była dlatego, że wcześniej było powstanie listopadowe, że wcześniej było powstanie styczniowe, że ginęli legioniści Piłsudskiego o, o naszą wolność. I pominięcie tych ludzi, którzy zginęli za naszą wolność, którzy wylali tak

samo czerwoną krew, jak wylewali żołnierze Armii Krajowej, i pominięcie tych ludzi nie będzie dobrym rozwiązaniem. I ludzie mówią tak: usytuowanie pomnika Armii Krajowej na Placu Piłsudskiego podzieli, podzieli mieszkańców Lubartowa, a chyba nie o to chodzi. Dziękuję.

Pan Burmistrz Janusz Bodziacki: Pan prezes Zbigniew Kulesza, prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Pan Zbigniew Kulesza: Szanowny Panie Burmistrzu, szanowni Państwo, chciałem się odnieść do kilku wypowiedzi, które według mnie nie powinny dzisiaj tutaj paść. Nie powinny być wypowiadane. Bo proszę Państwa, jak można odbierać wypowiedzi człowieka, radnego, który od początku powstałej inicjatywy i podejmowanych działań ze wszelkich miar, wszystkimi możliwymi środkami utrudniał, mówił nieprawdę, a dziś nawołuje do powszechnej konsultacji, do powołania komitetu, do wyprowadzania stanowiska itd., itd. na kilka miesięcy, zaledwie dwa czy trzy przed wyborami. Inicjatywa od wielu, wielu lat budowy upamiętniająca, pomnika upamiętniającego Armię Krajową. Powstał Komitet Honorowy z inicjatywy wnioskodawców, który reprezentowany był przez wiele środowisk. Wiele miesięcy, wiele lat, bo od 2012 roku, 2013, dzisiaj mamy 2014 już ku końcowi. I nie możemy się dopracować, przekonać niektórych zagorzałych zwolenników budowy pomnika Armii Krajowej, żeby to dzieło zostało uwieńczone. Tylko ciągle coś nam podrzucają. Albo nas, jako Lubartów miasto porównywali do Warszawy, były zgłaszane sugestie, że dlaczego w tym miejscu, a nie w tym, bo tam jest na Placu Grzybowski, tam jest na Placu Trzech Krzyży, tam jest przed Sejmem, a w Krakowie to jest taki, a w Licheniu to jest taki. Nie tylko Pan potrafi sięgać do Internetu i tu pokazywać, co Pan potrafi, bo Honorowy Komitet dawno tam zaglądał i dawno konsultował tu. Tylko Pan przywołał pomnik licheniński, niech Pan powie do końca, że pomnik w Licheniu budowała polonia świata, rozporoszona po całym świecie. Ogromnie finansowe, ogromne finansowe nakłady. Czy Lubartów stać na to? Złożył projekt Pan profesor Zabłocki wybitnie znany nie tylko w kraju, ale w Europie i w świecie architekt. Cóż na tym placu, jak tu jeden z Panów powiedział, że to jest plac. Ale koszt tego pomnika przekraczał możliwości jakiegokolwiek. Nie stać Lubartowa. Ja Panom przypomnę niektórym, którzy tak sugerują że, tu, to, taki, siaki. Padały głosy z ust radnych – ani grosza z kasy miasta, ani grosza z kasy miasta. Chociaż Pan Andrzej Zieliński albo z dobrej woli, albo dlatego żeby udobruchać co niektórym mówił pomnik powinno sfinansować miasto. To co zrobiło, zrobił ten głos i większość Rady, obecnej Rady? Zbojkotować. Nie przyjsć. Pani z rodziny Stankiewicz, ukłon wielki, to były najpiękniejsze słowa, jakie dzisiaj padły tutaj na tej sali. Oni czekają, a nie powinni czekać. I tutaj wielki ukłon w stronę Pani. Przywołuje się dzisiaj i powołuje się na rodziny i że w rodzinie jest, byli żołnierze Armii Krajowej. Jakiż to jest szacunek? Gdzie przez tyle lat spycha się na margines, odsuwa, zarzuca się a to brzydki, a to nie w tym miejscu, a to napis nie pasuje, a to to nie pasuje. Komitet się wyrażał jednoznacznie, że wszelkie formy możliwe, możliwe do zmian uwzględni. Nawet niepotrzebne były podchody w różnych instytucjach w Lublinie, co do tej idei budowy pomnika i wyrażenia opinii o nim. Ale komuś na pewno na tym zależało, bo jak państwo wiecie, że w całej ojczyźnie honorowanie Armii Krajowej, powstania warszawskiego, 27 i wiele innych, tak jak w Lubartowie, skromnie ale z honorem było

świętowane. Pomimo, że kładzione mamy ciągle Pan Burmistrz, Komitet Honorowy i wielu innych patriotów kłody pod nogi. Ciągle nas zwodzi się tak w ojczyźnie całej. Godnie były czczone uroczystości 70-tej rocznicy wyzwolenia Lubartowa, powstania warszawskiego i wiele, wiele innych. A tutaj garstka ludzi przekonuje nas, że rozmawiał z mieszkańcami i wszyscy są, albo większość na nie, bo podzieli. Szanowni Państwo, a kto komu zabrania budować pomnik upamiętniający powstanie listopadowe? Dołożymy się do tego, bo ta idea byłaby nam bardzo bliska też. Kto zabrania czcić wielkiego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego? Oby była chęć i wola. Wesprzemy i pomożemy nawet, dołożymy się. Tylko wykorzystuje się idee upamiętnienia Armii Krajowej właśnie takimi wrzutkami w cudzysłowie. Wrzutkami - a to może Piłsudskiego, a to może listopadowe, a może to tamto, a może w tym miejscu, a może w tamtą. Padają wypowiedzi nawet tych, którzy głosowali na nie, że godne miejsce jest to, to właśnie to, Plac Józefa Piłsudskiego. Ale... No ale co? No nie podoba mi się. Wspaniałe słowa. Wszystkim nie dogodzimy. Na pewno nie i nie będzie jednomyślności, bo będzie rąbek u spódnicy za węzeł. Dziękuję.

Pan Burmistrz Janusz Bodziacki: Dziękuję bardzo. Pani Bogumiła Jublewska. Mikrofon jest już, już jest.

Pani Bogumiła Jublewska: Panie Burmistrzu, szanowni Państwo. Szanowni Państwo, słuchając tych wypowiedzi różne, bardzo różne refleksje krążą po mojej głowie. Ale fakt faktem, to co, to co chcę podkreślić – my jako lubartowianie, a ja jako była radna w Radzie Miasta Lubartów, bo przez dwie kadencje byłam radną, ja osobiście wstydę się, naprawdę wstydę się jako radna, że w roku 2004, gdy była 60-ta rocznica wyzwolenia naszego miasta, Rada Miasta nie podjęła inicjatywy, aby w taki sposób zmodyfikować pomnik, który wówczas był na tym placu, na Placu Piłsudskiego, aby napis upamiętniający Armię Krajową znalazł się na tym pomniku, bo było to możliwe. Wiem, znam projekty modyfikacji tego poprzedniego pomnika i wiem, że gdybyśmy wtedy podjęli jakieś konkretne, zdecydowane kroki, to z pewnością byłoby to do zrealizowania. Niestety, to co było to już się nie wróci, ale fakt faktem, że powinniśmy się, naprawdę, powinniśmy się wstydzić, że miasto 23-tysięczne nie ma żadnego pomnika, bo taka jest prawda. Nie mamy ani domu kultury ani pomnika. To trzeba podkreślić. Proszę Państwa, fakt, że Pan Bóg jakoś pozwolił troszkę podróżować po świecie i fakt faktem, to co, o czym mówił przeprasza Pan radny Czop, że w Hajdudorog jest tak dużo, tak wiele pomników. Naprawdę nawet na Wyspach Karaibskich, gdzie nie możemy nawet porównywać mentalności i kultury tych ludzi. Tam naprawdę upamiętniają i wydarzenia i osoby, które zasłużyły się dla tej lokalnej społeczności. Więc skoro do tej pory nie udało się przeprowadzić jakiejś akcji, no powiedzmy konsultacji społecznych, ja wiem, ja wiem i Państwo pewnie wiedzą, może nie wszyscy, że już w latach 90-tych były, były takie zamysły, aby zmodyfikować ówczesny pomnik. No ale fakt faktem, że niektóre osoby były wtedy przeciwne takiej modyfikacji, zatem wiem w tym momencie bez nazwisk absolutnie nawet dążyły do tego, aby ten pomnik zburzyć i postawić nowy. Skoro przez tyle lat nie udało się tego zrobić, to ja bardzo proszę Panie Burmistrzu, aby Pan pozwolił ewentualnie tym, którzy chcą jeszcze dołożyć swój głos w ramach konsultacji społecznych. Bo wiem, że jeśli Pan na to nie pozwoli to będą wielkie utrudnienia, z pewnością. Więc ponieważ te konsultacje się zaczęły to proszę pozwolić niektórym jeszcze na jakieś wypowiedzi, czy, czy na

zapropozowanie tych dodatkowych napisów, poddać, poddać to może pod... No właśnie pod co. Panie Zbyszku, ja jestem sercem za tą ideą, żeby jak najszybciej ten pomnik. Mnie osobiście ta bryła się podoba, mnie to odpowiada. Ale ja po prostu się boję, że będą naprawdę takie działania odśrodkowe, które będą niszczyły to wszystko, co jest już tak blisko, właściwie na dotknięcie ręki. Bo dla mnie to miejsce jest miejscem najlepszym, najbardziej godnym, jeśli chodzi o posadowienie pomnika poświęconego Armii Krajowej. Nie wiem o jakich trzech miejscach mówił Pan radny Zieliński, ale znaczy jedno to tu naprzeciwko ratusza, pewnie tu gdzie kiedyś była studnia, a to trzecie to nie wiem jakie, ale bez względu, bez względu na to, jakie to są miejsca to, to dla mnie jest miejscem zdecydowanie najlepszym i uważam, że w tym miejscu powinien powstać pomnik poświęcony właśnie Armii Krajowej. Moje zdanie, jeśli już jestem przy głosie, jest takie, że każdy dodatkowy napis jednak nieco rozmydli tę ideę. To ma być pomnik poświęcony Armii Krajowej, bo taki jest zamysł tak? To ma być pomnik uświetniający Armię Krajową. Więc, ja jestem mówię całym sercem za tym, żeby to była ta bryła. Ja ją absolutnie, ja jako ja akceptuję. Już starożytni mówili: De gustibus non disputandum est. Więc Andrzejowi, Panu radnemu przepraszam Andrzejowi Zielińskiemu ta bryła nie odpowiada, mnie odpowiada. Można by dyskutować, także na temat tych innych brył zaprezentowanych w różnych miastach, więc też głosy by były podzielone. Zatem, no właśnie podsumowując, zrobmy wszystko, żeby ten pomnik powstał jak najszybciej, w takiej formie i właśnie na tym placu. Dziękuję.

Pan Burmistrz Janusz Bodziacki: Dziękuję bardzo. Tak dopowiadając to, co Pani tutaj powiedziała, dzisiejsze spotkanie jest tą formą dopowiadania. My jeszcze dajemy w sensie formalnym możliwość składania na piśmie, zachęcamy Państwa. Natomiast ja chciałbym żebyśmy żyli w pewnej świadomości, że to jest inicjatywa społeczna, bo uchwała o konsultacjach głównie jest po i tak myślę Państwo radni i ja tak to odbieram, że ktoś z władzy wymyśla jakąś rzecz to konsultuje ze społeczeństwem. Natomiast jeśli inicjatywa jest społeczna to co dzisiaj padało, niech się znajdzie druga, inna inicjatywa, niech proponują inną formę, w innym miejscu i komu innemu przeznaczona. Natomiast myślę, że te sugestie które będą padały to na pewno ja przekażę Komitetowi i też musimy mieć tą świadomość, żeby te sugestie nie były wbrew idei i tej inicjatywie. Bo one chyba nie powinny dążyć do tego, żeby zmieniać tą ideę, inicjatywę kilkuset mieszkańców podpisanych, a myślę też współuczestniczących w tym całym przedsięwzięciu. Pan radny Wereszczyński, bardzo proszę.

Pan Zdzisław Wereszczyński: Wereszczyński Zdzisław. Zawężając już tak i odnośnie miejsca. Według mnie jak najbardziej odpowiednie. Tu już argumenty padały za tym. Ten plac nie jest aż taki maleńki, tylko dość obszerny na to, żeby zorganizować różne uroczystości państwowe przy nawet przymknięciu ulicy Jana Pawła i tam, gdzie zatrzymują się taksówki. To jest dość dobrze. Sam pomnik, bryła mi jak najbardziej odpowiada, ale to jest tylko jeden element całego, całej tej przestrzeni. Jedną z propozycji wyświetlanych tutaj, pobranej z Internetu to była gra świateł. Wyobraźcie sobie odpowiednią iluminację całego tego placu, wtedy kiedy jest zmrok bądź jest wieczór. To może być też piękne zagospodarowanie przestrzeni. My się w tym momencie zaczynamy spierać o szczegóły, a umyka nam główny cel – upamiętnienie. I tu mi się nasuwa taka myśl, że żołnierze Armii Krajowej wygrali wiele

bitew, a przegrali z nami w wolnej Polsce potyczkę o swoje upamiętnienie. I to jest dla nas troszeczkę wstyd. Jeśli chodzi o treść napisu, nawet jeżeli to nie uda się w tym roku to równie dobrze można napisać, że jest to na upamiętnienie 70-tej rocznicy i może to powstać w przyszłym roku. Nie spierajmy się o to. Jeśli będą propozycje, pojawią się w toku jeszcze dyskusji, wszystko tak jak Pan Kulesza, Pan prezes powiedział jest do przedyskutowania i do wydyskutowania takiej formy, która będzie akceptowalna przez większość. Ja apeluję i do Pana Burmistrza i do Pana przewodniczącego, do Pana Andrzeja – przestańmy spierać się o drobiazgi, a zróbmy coś, na co jest ostatni czas.

Pan Burmistrz Janusz Bodziacki: Proszę bardzo, czy ktoś z Państwa jeszcze chciałby wyrazić swój pogląd? Nie widzę. Chciałbym bardzo serdecznie wszystkim Państwu podziękować, w sposób szczególny chylę czoło przed kombatantami. Wiem, że dla Państwa pobyt kilkugodzinny nie jest taki łatwy, ale nasza wdzięczność jest za to wszystko, co zrobiliście dla ojczyzny przed 70-ciu lat. Bardzo dziękuję wszystkim osobom, które przyjechały i spoza Lubartowa. Cieszymy się, że Państwo też jesteście z nami, wspieracie nas wszystkich, bo na pewno każdemu z nas leży na sercu, aby to upamiętnienie powstało. Ja jestem przekonany nawet po dzisiejszym spotkaniu i jeszcze nabrałem większego optymizmu, że to się stanie w tym roku. Dziękuję bardzo.

Na tym protokół zakończono.

Protokół sporządziła

Joanna Szysiak

Burmistrz Miasta Lubartów

Janusz Bodziacki